

ZIEMIA RZESZOWSKA

czasopismo narodowe.

Wychodzi każdego piątku.

Rękopisów nie zwraca się, listów bezimiennych nie przyjmuje.

PRENUMERATA: z przesyłką poczt.
W Polsce miesięcznie 80gr
W Ameryce rocznie 2 dolary

Cena numeru **20 groszy**

OGŁOSZENIA:

Zz. miejsce	wiersza milimetrowego	
Na pierwszej stronie	60	gr.
W tekście	40	„
Nadstawiane	20	„
Ogłoszenia	19	„
Kolumna 3-linowa.		

OGŁOSZENIA przyjmuje i dział inzeratowy prowadzi biuro w DRUKARNI UDZIAŁOWEJ (przedtem Arvaya) ul. 3 Maja 7.

Adres Redakcji ul. Zamkowa 17. — Konto czekowe w P. K. O. Nr. 142.472.

TREŚĆ: Teror czy swoboda? — Szkoła Przemysłowa Żeńska — Szkoły zawodowe — O postoju fur i poborze opłat — 12000 dol. dla p. Silbera z Kasy Oszcz. — Nadesłane — Kronika.

Przedruk dozwolony tylko z powołaniem się na „Ziemię Rzeszowską“.

TEROR CZY SWOBODA?

„Na marginesie ideologii Związku P. N. S. P.“

„Głos Nauczycielski“, organ Związku Pol. Nauczycielstwa Szkół Powszechnych, rozpoczął druk artykułów dyskusyjnych, z których jeden poniżej zamieszczamy:

„Artykuł kol. Wiacka na temat ideologii naszej organizacji związkowej wywołał żywe zainteresowanie wśród licznych sfer nauczycielstwa.

W artykule tym poruszona została kwestja religijna, względnie zagadnienie stosunku nauczycielstwa do kleru różnych wyznań. Zdają sobie sprawę z subtelności tego zagadnienia, a temsamem poważnych trudności, jakie się następczą przy jego omawianiu, pomimo to sądzę, że problem ten nie da się pominąć, gdy się mówi o ideologii naszej wielkiej organizacji związkowej. Zaczniemy więc od punktu wyjścia, tj. od artykułu dyskusyjnego kol. Wiacka.

Jakież stanowisko zajął on w stosunku do poruszonego zagadnienia? Otóż pozwolę sobie przytoczyć tu słowa samego autora: „Niezależność duchowa szkoły i nauczyciela — to przede wszystkim kwestja wysiłku nas samych, nas, jako wielkiej gromady związkowej w walce z reakcyjnymi czynnikami naszego społeczeństwa, w walce z supremacją kleru, w walce z tą wielką i potężną organizacją międzynarodową o wolność duchową, o czystą naukę, o wolność badania i krytykowania wszelkich przejawów życia.

Jak widzimy z powyższego, stanowisko autora w danej sprawie jest wyraźne i zdecydowane. Rzuci on „urbi et orbi“ gromkie hasło walki z klerem, a temsamem wzywa, oczywiście, do walnej rozprawy z tą ideą, jaki j poszczególne zrzeszenia religijne służą. Wprawdzie autor zastrzega się w toku swych wywodów, że nie ma bynajmniej na myśli walki z jakąkolwiek religią, ale oczywiście jest to tylko sofizmat, nie mający odpowiednika w praktyce.

Wiemy, że kościół, względnie jakiegokolwiek zrzeszenie religijne z uwagi na swój cel pozaziemski jest instytucją o charakterze nadprzyrodzonym. Składa się jednak z wychowawców, a więc ludzi, którzy, opierając się na tak zw. przesłankach „objawionych“, tworzą pewną organizację widzialną, na wzór różnych instytucji o celach ziemskich. Słowem, organizacja takiego czy innego wyznania, jego hierarchiczny ustrój jest widomym wyrazem pewnego systemu religijnego. Stąd nasuwa się taki wniosek: kto zwalcza tę czy inną organizację religijną, tem samem podważa fundament tej idei, jakiej dana organizacja służy. Jeszcze raz muszę się zastrzec, że istotnie możliwe jest spekulatywne rozróżnienie tych dwu czynników, ale praktycznie te rzeczy ściśle się ze sobą wiążą. Bo zważmy: jeśli, dajmy na to, nienawidzimy pewnych ludzi, czyż solidaryzujemy się z ich ideologią? Oczywiście nie — przeciwnie, staramy się użyć wszelkich dozwolonych

środków do ich pognębienia, a tem samem do upadku tej idei, jakiej służą, a która wydaje się nam błędną i szkodliwą.

Zresztą, tak czy owak — hasło autora, wzywające do walki z klerem, nawet nieuprzedzony czytelnik, ale stojący poza naszym obozem, przyjmie niewątpliwie za wezwanie do walki z religią. I tu już mimowoli wkraczamy w sferę zagadnień, nad którymi nie wolno nam z lekkim sercem przejść do porządku dziennego. Nauczyciel, jako rzeźbiarz dusz ludzkich i wychowawca młodych pokoleń, winien się zainteresować tym problemem i odpowiedzieć sobie na pytanie, czy ew. walka z religią leży w interesie społeczeństwa i samego nauczycielstwa. Odpowiedź na powyższe pytanie znajdziemy po rozważeniu zagadnienia, jaką rolę odgrywają wierzenia religijne w rozwoju cywilizacyjnym społeczeństw, w życiu narodu i poszczególnych jednostek.

Wierzenia religijne stanowią i stanowią najważniejszy pierwiastek w życiu ludów, a tem samem w ich historii. Najważniejszymi wypadkami historycznymi, pociągającymi za sobą najdonioślejsze błogosławieństwa, były — jak powiada pewien myśliciel socjolog — „narodziny i śmierć bogów“. Z nową ideą religijną rodzi się nowa cywilizacja. We wszystkich epokach ludzkości, w najstarszych i najnowszych czasach zawsze najbardziej podstawowemi były zawsze kwestje religijne. I gdyby ludzkość w pewnym momencie straciła wiarę w bóstwa, wypadek taki przez swe następstwa byłby najważniejszym z tych, jakie kiedykolwiek zaszły na powierzchni ziemi od chwili powstania cywilizacji.

Niedość na tem. Przyjrzyjmy się, jaką rolę odgrywają wierzenia religijne w życiu poszczególnych narodów. Idee religijne należą między innymi do tych wartości, które stanowią jeden z poważnych składników naszego charakteru, naszej osobowości. Dzięki dziedziczności, wychowaniu, otoczeniu, opinii publicznej, ludzie każdego wieku i każdej rasy mają pewną sumę przeciętnych pojęć, sprawiających, iż wszyscy ludzie są do siebie podobni, tak dalece podobni, że gdy po nich przejdzie nawet szereg wieków, to i wówczas z ich utworów artystycznych, filozoficznych, religijnych i literackich poznajemy, do jakiej należeli epoki. Słowem, owa tkanka wspólnych tradycji, pojęć, uczuć, wierzeń i sposobów myślenia, stanowi to, co nazywamy duszą narodu, a dusza ta jest tem silniejszą im stałsza będzie owa tkanka. Jednym zaś z poważnych czynników, utrzymujących w całości ową tkankę narodowej duszy jest wspólna idea religijna. Ona daje nam sentyment i cześć dla tych, co byli przed nami, a tem samem podtrzymuje tak niezbędny i konieczny dla życia narodów związek z przeszłością. Trwałość bowiem i ciągłość narodu, jako odrębnej duszy zbiorowej, zależy od tego, czy dany naród składa się z osobników żywych, stanowiących go w danej chwili, czy też

nadto z całego szeregu nie żyjących pokoleń które ich poprzedziły.

Słowem chcąc uchwycić pojęcie narodu, trzeba je przedłużyć w przeszłość i przyszłość. Trzeba bowiem pamiętać, iż duch minionych pokoleń panuje w olbrzymiej dziedzinie nieświadomości, tej niewidzialnej siły, trzymającej pod swą władzą wszelkie objawy inteligencji i charakteru. Umarli więcej niż żywi są kierownikami narodu — oni to wytwarzają nasze idee i nasze uczucia, a więc przekazują nam nietylko swoją fizyczną organizację, ale i narzucają nam również swoje myśli. Tem się tłumaczy to charakterystyczne przymierze sentymentu dla przeszłości z ideą religijną, która mając utkwiony wzrok w przyszłość — szuka siły i zachęty do wytrwania w pociągających przykładach przeszłości.

Szczególnie w naszych warunkach idea Ojczyzny i idea religijna stanowią jakgdyby dwie strony jednej i tej samej rzeczy. Wprawdzie ściślejszy ten aljans jest może wytworem dziwnego zrządzenia losu, który jednocześnie obdarzył Polskę religią chrześcijańską i wydobyl z chaosu odrębną duszę narodową, — w każdym razie jest on konkretnym faktem, z którym musimy się liczyć.

W szczęściu czy nieszczęściu — w chwilach triumfu czy klęski — idea religijna wciąż towarzyszyła Ojczyźnie: i na polach Grunwaldu... i pod Wiedniem... i w lochach konspiracyjnych. Nawet powiem więcej — ta idea religijna staje się w okresie niewoli symbolem polskości, snując w dalszym ciągu przerwana przemocą przedzę polskiej myśli narodowej.

Idem.

Tak odważył się rozumować Związkowiec i to rozumowanie zamieścił „Głos Nauczycielski.“ Wynika stąd jasno, że można na różne kwestje różnie się zapatrywać a mimo to być dobrym Związkowcem. Byłoby więc chwałobną rzeczą, by niektórzy panowie z rzeszowskiego podwórka zachowali to sobie dobrze w pamięci.

Szkoła Przemysłowa Żeńska.

Od pierwszego września w pięknym, nowym budynku, w którym zastosowano wszelkie zdobycze techniki i higieny, zaczęła się nauka.

Dotychczasowe wyniki, jakie Szkoła Przem. pod kierunkiem p. dyr. Łodwińskiej osiągnęła, poziom jej wysoki, coraz większa frekwencja, wróżą, że nowy gmach tętnić będzie życiem jeszcze o większym rozwoju ku dobru miasta i powiatu.

Otwarty zostanie nowy kurs introligatorstwa pod kier. p. Skoczyńskiej, a oprócz tego powstaje tak potrzebny, odpowiadający i obecnym warunkom ustroju społecznego i domowego kurs gotowania dla dorosłych.

Szkoła Przemysłowa, posiadająca charakter szkół średnich, ma doskonałe siły nauczycielskie, zjednała sobie poważanie etyczną i narodową, wysoką linią wychowania, a niejednokrotnie wytwórczość artystyczną, a pomysłową mieliśmy

sposobność podziwiać na wystawach, czy tam, gdzie Szkoła ta współdziałała.

Po ukończeniu tej Szkoły (działy bieliźniarstwa, krawiectwa, introligatorstwa) świadectwo daje już możliwość do otwarcia samoistnej pracowni, odłącznie od ewent. dalszych studiów w Warszawie.

Wpisy odbędą się w dniach: 30 bm., 1 i 2 lipca od 9-12 rano w Szkole Przemysłowej. Wpisowe 10 Zł. O powstaniu tej Szkoły i osobach, jakie działały w jej utworzeniu i doprowadzeniu do skutku budowy nowego gmachu — napiszemy z okazji poświęcenia tegoż i otwarcia nauki w nowych salach.

o POSTOJU FUR i POBORZE OPŁAT.

Gmina przy wjeździe fur do miasta, oraz od przegonu bydła pobiera na swoich granicach opłaty kopytkowe i postojowe. Pierwsze mają służyć na budowę i konserwację dróg, drugie na budowę i konserwację placów postojowych.

Sprawy opłaty i poboru kopytkowego na razie nie poruszamy, lecz chcemy podnieść niewłaściwość, jeżeli nie bezprawność poboru postojowego przy wjeździe do miasta.

1) art. 27 ust. o tymcz. uregulowaniu finansów komun. opiewa, że „wolno pobierać opłaty za używanie urządzeń miejskich“.

2) Reskr. Wojew. z 13. XII 1929 opiewa, że „opłaty mogą być pobierane tylko na miejscu postoju“.

3) Reskr. Wojew. z 8. III 1930 mówi, że „opłaty od postojów fur i wozów nie mogą być pobierane przy wjeździe do miasta, lecz tylko na miejscu.“

Z brzmienia powyższych orzeczeń wynika, że **Gmina jest obowiązana mieć, urządzić i utrzymać miejsca postojowe.**

Tymczasem, co widzimy w Rzeszowie. Mamy kilka miejsc postojowych, ale urągają najprymwniejszym zasadom higieny, a powtórę jest ich za mało. Co do pierwszego; miejsca postojowe są prawie wszystkie o nawierzchni miękkiej, przepuszczającej, bez wychodków. W następstwie tego po targu nie mogą być odczyszczane bez niebezpieczeństwa uchronienia się przywleczenia chorób zakaźnych, nie mówiąc o tem, że smród po ekskrementach stale daje się odczuwać.

Jest ich za mało. W następstwie widzimy w dniu targowe postoje fur przy ulicach zabudo-

wanych a przytem wąskich, jak np. ul. Ogrodowa, do tego również o nawierzchni miękkiej.

Zarząd tymczasowy zakupił w r. 1926 grunta za ul. Dąbrowskiego na rzeźnię i targowicę i postój fur. Burmistrz jednak złożył zobowiązanie żydom, że ani rzeźni, ani targowicy, ani postojowi fur nie urządzi i zobowiązanie to dotrzymuje wbrew wyraźnym zarządzeniom wojewódzkim nakładającym obowiązek na gminy mieć odpowiednie place na postój fur.

Z brzmienia powyższych rozporządzeń wynika dalej, że **Gminie nie wolno pobierać opłat za postój fur przy wjeździe, lecz na miejscu postoju.**

Pobieranie więc opłat przy wjeździe jest bezprawne. Intencje rozporządzeń rozumiemy. Fury przejeżdżające po towar do załadowania i odjeżdżające po załadowanie, przywożące towary lub osoby na dworzec kolejowy, przyjeżdżające po inżyniera, lekarza i t. p., a nie korzystające z miejsca postojowego, nie mają być obciążane opłatą.

Dochodzą zaś skargi ze wsi na uciążliwe opłaty, które dzisiaj przy niskich cenach artykułów rolnych dają się włościom we znaki. Strata materialna dla gminy przy ustawowym poborze opłat na miejscu postoju, byłaby nieznaczna — prawo byłoby wykonane, więc dlaczego gmina postępuje bezprawnie?

Reskrypta powyższe powinny być przez Starostwo w gminach ogłoszone. Nie słyszymy, aby tak było. Jeżeli nie zostały ogłoszone, uważamy to za zaniedbanie Starostwa pociągające szkodę dla ludności wiejskiej.

Nam ze względów zdrowotnych i higienicznych chodzi przedewszystkiem o zwrócenie uwagi Starostwa i Województwa na jakość i ilość miejsc postojowych w mieście i o wydanie odpowiednich zarządzeń gminie, a następnie o posłuch dla rozporządzeń władz.

Śruba podatkowa.

Mimo kryzysu gospodarczego śrubę podatkową tak obecnie naciśniętą, iż grozi pęknięciem i zahamowaniem wszelkiego ruchu. Doręczone kupcom i przemysłowcom nakazy płatnicze za rok 1929 są trzykrotnie wyższe aniżeli w roku poprzednim.

Widocznie wedle obliczeń ministrów sanacyjnych stan ekonomiczny „ciągle się poprawia“.

Pomimo więc wprost strasznych stosunków ekonomicznych, bankructw, zastoju i pauperyzacji

panowie z za zielonego stolika nie chcą temu wierzyć i śrubę podatkową nietylko naciśnęli, ale przekręcili tak, że to grozi katastrofą dla państwa. Nic dziwnego, że wśród kupców naciśnięcia tej śruby grozi zahamowaniem życia gospodarczego i wprost strajkiem na wzór kupców z Dubna. Doszło do tego, że jedna z największych fabryk maszyn rolniczych „Polna“ w Przemyślu, gdy otrzymała nakaz zapłaty podatku obrotowego w kwocie 100 tysięcy zł. — zapowiedziała 600 swoim robotnikom zamknięcie fabryki z 14-dniowym wypowiedzeniem pracy. Zrozpaczeni robotnicy z urzędnikami na czele urządzili demonstracyjny pochód pod starostwo i wysłali doń deputację z prośbą o interwencję. Jaki będzie skutek tej interwencji p. starosty trudno przewidzieć, ale jak słychać zwrócono się telefonicznie do Lwowa i do Warszawy i rozpoczęły się... targi o zniesienie podatku. W razie jeżeli urząd skarbowy podatków nie zniży, będzie taki skutek, że rząd nie tylko straci 100 tysięcy zł., ale się skompromituje i dopłaci do swej „śruby“ przeszło ćwierć miliona zł. ponieważ będzie zmuszony płacić 600 bezrobotnym zasiłki.

Kupiectwo a zwłaszcza polskie zubożałe, obdłużone i stojące nad brzegiem ruiny choćby chciało, nie może płacić wygórowanych podatków i ledwie dysze, woła wielkim głosem do rządu o ratunek, a tu zamiast ratunku idzie nań zagłada i ruina w postaci nadmiernych podatków.

Szkoły zawodowe.

Towarzystwo pryw. męskiej szkoły przemysłowej zaprasza wszystkich obywateli bez różnicy wyznania na zebranie, które odbędzie się w niedzielę, dnia 29 bm. o godzinie 11:30 w sali Rady miejskiej.

Na porządku dziennym będzie: Szkoły zawodowe i ich znaczenie dla społeczeństwa.

Szkoły zawodowe, to dziś bardzo ważny postulat na niwie odrodzenia narodowego, zwłaszcza w Małopolsce, dzielnicy najbardziej przez rząd austriacki upośledzonej pod względem szkolnictwa zawodowego.

Rząd zaborczy starał się na każdym kroku zniszczyć nasz dorobek, nasze fabryki przez nakładanie podatków, utrudnianie w dostarczaniu surowców, potrzebnych do fabryk. Każdej chwili, gdy tylko któryś z postów zażądał gimnazjum

Księdzu Bronisławowi Karakulskiemu z okazji Jego Jubileuszu.

Jeden z najzdolniejszych i najpobożniejszych kapłanów, wychowawca całych pokoleń na stanowisku katechety gimn. I w Rzeszowie, ks. kanonik i prałat Bronisław Karakulski obchodzi w dniu 27 bm. złoty jubileusz święceń kapłańskich.

Z tej okazji podajemy pracowity jego żywot, stanowiący dla okolic Rzeszowa pewien znaczny rozdział historii życia ludzkiego.

X. Bronisław Karakulski urodził się w r. 1857 w Żołyńi, gdzie przebywa obecnie i tu obchodzi złote gody kapłańskie.

Ojciec jego był kowalem († 1869) w Żołyńi, matka Tekla pochodziła z Dziurzyńskich.

Pobożna i religijna matka Tekla wydała na świat 8 dzieci, z których 4 zostało kapłanami.

Najstarszym był Jędrzej proboszcz w Przybyszówce, a potem w Krzemienicy († 1909), dobrze znany starszemu ogółowi w okolicach Rzeszowa.

Drugim z rządu Franciszek, trzecim był Marcin, bardzo świątobliwy kapłan († 1898) — potem szło czterech świeckich braci, z nich Gabriel zmarł jako słuchacz III roku medycyny, gdy przyjechał leczyć chorą matkę na dyzenterję w r. 1874 w czasie słynnej zarazy.

X. Bronisław był najmłodszym z braci. Uczęszczał do trzyletniej żołyńskiej szkoły trywialnej w latach 1863-1866, poczem w Rzeszowie do szkoły głównej, (w r. 1867) mieszczącej się wówczas w obecnym starostwie (szkoła rządowa).

Uczniów było w klasach po 60. Chodzili do kościoła gimnazjalnego na nabożeństwa X. Bronisław stał na stacji u p. Moskwinej, gdzie dziś Dr. Nieć w t. zw. domu Lubomirskich, w gimnazjum zaś przy ulicy Bernardyńskiej. W gimnazjum miał w klasie 1 i 2 drugą lokację (pier-

wszym był Ertel), w 6, 7 i 8 zaś pierwszą lokację. Katechetą był sławny X. Dymnicki, znany z tego, że uczył bez podręcznika ale dobrze, kiedy przy maturze dał X. Bronisławowi pytanie: Prymat papieża i błędy Berengarjusza (zadanie polskie było na temat: Zasługi króla Jana III, niem.: Woda w przyrodzie). Religijnie nie zdawano przy maturze dopiero od r. 1878. Uczniów było w kl. VIII 40. Noty były: Znakomity, celujący, chwalebny, zadawalający, dostateczny, wcale niedostateczny. Maturę zdał X. Bronisław z odznaczeniem, z greki znakomicie. Wówczas bursa nie miała jeszcze projektów. rządził senior z kl. VIII (Dybka) Chłopców było 30. X. Dymnicki mieszkał u p. Jaśkiewicza w tyle i tam zmarł w r. 1876.

W r. 1876 po zdaniu matury udał się X. Bronisław na teologję do Przemysła, gdzie rektorem był X. Skwierczyński. Miał X. Karakulski za kolegę X. kardynała Puzynę, który wtedy wstąpił do sem. przemyskiego jako komisarz skarbowy. Z kolegów ks. Karakulskiego jeszcze żyją księża: Majcher, Kuczek, Gryziecki, Bejster.

Biskupem był Maciej Hirschler, wielce dbały o kleryków, ojcem duchownym X. Tranda, późn. proboszcz w Świlczy i X. Stachyrak († 1924). Święcenia otrzymał X. Bronisław z rąk biskupa Dunajewskiego w r. 1880, ze względu na chorobę X. bpa Hirschlera, prymicję odbył u swego brata w Dubiecku. Jubilat był na posadach: w Błażowej 2 miesiące, poczem pojechał do Rzymu na studia, których z powodu tęsknoty za ojczyzną nie odbył i wtedy poszedł na wikarego do Olpin, gdzie był do r. 1884, skąd jednak zdawał rygora w Wiedniu i tam się promował na doktora ks. Teologii (w r. 1884) już jako wikary w Samborze.

Był pierwszym doktorem w nowym uniwersytecie. W Samborze był wikarym do r. 1886, skąd przeniesiony do Biecza, po dwuletnim po-

bycie, poszedł w r. 1888 do Rzeszowa. Przybywszy w kwietniu, pełnił obowiązki wikarego do października, poczem mianowany supletem w I gimnazjum, zamieszkał w Bursie gimn. Udziałał chętnie przedmiotów świeckich a szczególnie greki i łaciny, które to przedmioty studiował we Lwowie, będąc zapisanym na studjum filozoficzne równocześnie z teologją w Przemyślu.

Niedługo jednak pozostawał w Rzeszowie, bo już w r. 1899 Kurja Biskupia powołała go na kanclerza; zachorowawszy ciężko, po wyleczeniu się poszedł na katechetę do Drohobycza (w r. 1891) a kiedy w r. 1892 X. Gryziecki został proboszczem, X. Karakulski objął posadę stałą katechety, którą dzierżył do r. 1908.

Powołany na profesora historii kośc. do Przemysła, pełnił on ów urząd do r. 1917, w którym to roku poszedł na emeryturę.

W r. 1919, kiedy zawakowała katedra historii kościelnej po X. Kotuli, który został posłem, X. Karakulski poraz drugi zostaje profesorem historii do r. 1922, w którym to czasie X. Kotula wraca na profesora, a X. Karakulski idzie definitywnie na pensję i stale zamieszkuje w Żołyńi, pędząc życie w chorobie, biedzie, mając długi czas 130 zł. miesięcznej emerytury. Los jego poprawił się, gdy uczeń jego a zarazem jeden z najslawniejszych adwokatów w Polsce Dr. Schurlej wyprawował w sądzie najwyższym o należną płacę.

Tych parę dat historycznych podajemy dla czytelników, zaznaczając, że walorami moralnymi ks. Karakulskiego zajmujemy się w jesieni z okazji uroczystości jubileuszowych w I gimnazjum.

Władza duchowna w Przemyślu w uznaniu zasług mianowała X. Jubilata kanonikiem honorowym.

Kupuj tylko w sklepach katolickich!

POLSKA LINJA OKRĘTOWA GDYNIA — AMERYKA W WARSZAWIE.

urządza dnia 11 lipca b. r. wycieczkę do Kopenhagi i z powrotem 14 lipca na okrętach „Pułaski“ i „Kościuszko“.

Opłata z utrzymaniem zł. 250 — od osoby.

Bliższych informacji udziela

ODDZIAŁ W RZESZOWIE, Grottgera Nr. 1004, telefon Nr. 313.

Wystęgać się nsiadawnictw

POTI NIEMIŁA WON z RAK NÓGI PACH
USUWA ZHANY NIEZASTĄPIWY
OD 1/2 WIEKU

TAKŻE ZAPOBIEGA
ODPARZANIU SIĘ

SUDORYN
— PUDERU I SITKIEM

FABRYKA CHEM. FARMACEUTYCZNA „AP. KOWALSKI“ WARSZAWA

o podobnym brzmieniu!

Istniejący od 100 lat w Rzeszowie Zakład kominarski POMAZAŃSKICH

(ul. Ogrodowa — 5.)

wykonuje wszelkie roboty w ten zakres wchodzące starannie i dokładnie. Długoletność firmy zaufanie dotychczasowe mieszkańców, uznanie jakim się zakład cieszy, są dla niego najlepszą reklamą!

NADESŁANE

Podziękowanie.

Festyn na biednych, zostających pod opieką Twa Pańśw. Wincentego a Paulo przyniósł dochodu około 100 Zł. Wydział poczuwa się do miłego obowiązku podziękowania wszystkim za trudy poniesione, za datki złożone, a przedewszystkiem orkiestrze 20 p. ul. z powodu niżenia ceny.

Anna Chłapowska X. Michał Tokarski.

Oświadczenie.

Polegając na fałszywych informacjach p. inż. Liesenfelda wyrządziłem krzywdę na czci p. Adolfowi Trybusowi. Przekonaawszy się, że informacje są fałszywe, cofam zarzuty uczynione p. Adolfowi Trybusowi i za wy rządzoną Mu na czci krzywdę Go przepraszam.

inż. Zacharjasiewicz.

KRONIKA

Zebranie w sprawie szkół zawodowych Wydziału Twa Prywatnej Męskiej Szkoły Przemysłowej w Rzeszowie odbędzie się w niedzielę, dnia 29 bm. o godz. 11:30 w sali Rady miejsk.

Sprawozdanie z uroczystego obchodu 10-lecia istnienia 20 p. ul. podamy w następnym Nrze Ziemi wraz z historją tego o tak świetnych tradycjach pułku.

Koncerty 17 p. p. publiczne odbywają się w każdą niedzielę, począwszy od 4 maja o godzinie 12:15 w ogrodzie miejskim. Wstęp 20 gr. od osoby, 10 gr. dla młodzieży.

Wstępujcie do Ochotniczej Straży Pożarnej w Rzeszowie. Dnia 15 czerwca br. odbyło się w sali Rady powiatowej zebranie mające reorganizację tutejszej Ochotniczej Straży Pożarnej. Uznając potrzebę takiej placówki na terenie miasta Rzeszowa zebrani członkowie O. S. P. wybrały tymczasowy Zarząd w osobach: Dr. Krogulskie. go, Pasierba, Dyr. Rożkiewicza, Insp. Szoldry, inż. Tondery i St. oficjała sądowego, Wdówki, którzy w terminie do 15 lipca przyjmują zgłoszenia na Członków Ochotniczej Straży Pożarnej.

Wpisy: do 3-klasowej koedukacyjnej szkoły handlowej odbędą się w dniach: 28, 30 czerwca, 1 lipca, 30 sierpnia i 1 września br. od godziny 9—12 rano, w budynku przyw. Seminarjum naucz. żeńskiego. Ul. Bernardyńska.

Na kurs gotowania dla osób dorosłych w Żeńskiej Szkole Przemysłowej T. S. L. w Rzeszowie odbędą się w dniach: 30 czerwca i 1 i 2 lipca.

Na oddział bielizniarstwa, krawieczyny i intro-ligatorstwa w Żeńsk. Sz. Prz. odbędą się w dniach: 30 czerwca i 1 i 2 lipca br. od g. 9—12 rano.

Na zatwierdzony przez Kuratorjam Okręgu Szkolnego Kurs pisania na maszynach. codziennie od 3—5 po poł. system amerykański 10-cio palcowy. Kurs daje gwarancję wyuczenia w ciągu miesiąca wszystkich systemów, używanych w biurach. — Uwaga: kurs ten daje możność łatwiejszego przed innymi otrzymaniu posady, gdyż wszystkie instytucje żądają od petentów umiejętności pisania na maszynach. Po ukończeniu nauki wydają świadectwa. — Informacjom udziela Eligjusz Marcinek ul. Szpitalna, dom p. Pieli.

Na jednoroczny kurs handlowy i na półroczny wieczorny kurs księgowości dla dorosłych przyjmuje L. Buczyński, Krakowska 31, Rzeszów.

Wystawa prac i rysunków przyw. seminarjum naucz. żeńsk. przedstawia miły obrazek dorobku duchowego. Dzięki usiłowaniom Dyrekcji widzimy rysunki i akwarelki martwej natury wykonane technicznie bardzo dobrze — nawet prymitywne przyrządy fizyczne, wykonane precyzyjnie — i roboty kobiece czysto, ze smakiem wykończone. Przyzwyczailiśmy się lekceważyć pracę cichą, bez rozgłosu — a przecież poza wirem i hasłem walk politycznych — tworzy się nowa Polska.

Repertuar kin. Kina „Muzeum“ i „Wanda“ zamknięte. Kino „Henryka“ programu nie podaje.

Uroczystość Ś-go Jana Chrzciela, Patrona Wstrzemięźliwości. We wtorek, dnia 24 bm. X. Prezes Człtka odprawił mszę św. przed ołtarzem

Daj grosz na budowę pomnika śp. gen. Rozwadowskiego

dla swej Pipidówki, rząd austriacki polecał w tej chwili budować gimnazjum. Dlatego mamy w Małopolsce na 6 gimnazjów i szkołę zawodową, gdy tymczasem w Czechach jest stosunek odwrotny. Nieco lepiej przedstawia się stosunek ten w Wielkopolsce.

Rząd austriacki starał się zohydzić stan rzemieślniczy, upośledzić takowy, zwłaszcza czynił to w sferach inteligencji. tworzył rozmaite posady pisarzy po urzędach, osadzając młodzież, która ukończyła 2, 3 lub 4 kl. gimnazjalną, a często ludową.

Doprowadził do tego, że rodzice mawiali do swych synów: „nie będziesz się uczył, pójdiesz do terminu.“ Do terminu szła więc młodzież umiejająca za ledwie czytać — pisać, a także i taka, która tej sztuki nie umiała. Czy z takiej młodzieży mógł wyrósć stan średni?

Dziś, kiedy mamy swą odrodzoną Ojczyznę, starać się powinni wszyscy obywatele, bez różnicy wyznań religijnych i zapatrywań politycznych o naprawę złego. Rząd nasz, dążący silnie do zakładania szkół zawodowych, nie może jednak czynić tego bez inicjatywy prywatnej. Inicjatywa prywatna zdziałała, że Rzeszów szczycić się może tem, że stoi na drugim stopniu, jako założyciel szkoły przemysłowej żeńskiej. Niech Rzeszów stanie na pierwszym miejscu, zakładając pierwszą w Polsce szkołę blacharską i pierwszą w Polsce szkołę zegarmistrzowską.

Wydział postarał się o jak najlepsze siły dla tych zawodów. Potrzeba jednak poparcia ze strony całego społeczeństwa, ze strony wszystkich Towarzystw, Korporacji, Cechów.

Zwłaszcza Cechy, które na ten cel mają poważne fundusze, powinny poprzeć starania Towarzystwa. Niestety, tak nie jest, bo cegiełki fundowały Towarzystwa nie mające nic wspólnego z rzemiosłem, a nie uczyniły tego cechy. Dlaczego? Z. Z.

12000 dolarów dla p. Silbera z Kasy Oszcz.

W zeszłym miesiącu udzieliła K. O. p. Silberowi pożyczki 12000 dol. na kupno Wilczej-Woli. Mniej ważną jest rzeczą, że dla uchwalenia tej pożyczki, po wniesieniu podania o jej udzielenie, jak słuchy dochodzą, naczelnik Kasy Dr. Krogulski w 24 godzinach spowodował zwołanie Rady Kasy, uchwalenie pożyczki i jej wypłatę. Podnosimy to o tyle, że próby o pożyczki wielu obywateli rzeszowskich leżały miesiącami, czekając na załatwienie mimo, że ten który potrzebuje mało, potrzebuje prędko i od szybkości załatwienia może zależeć los jego interesu stanowiącego jedyne źródło życia i utrzymania.

Dr. Krogulskiemu więcej musi zależeć na faworach p. Silbera, aniżeli stu innych drobnych obywateli kupców, czy rzemieślników.

Rachunek prosty. P. Silber potentat finansowy i kahałowy może przy wyborach przysporzyć

setki głosów, gdy drobny kupiec, czy rękodzielnik tylko jeden, dwa lub trzy głosy. § 3 statutu Kom. K. O. powiada, że zadaniem K. O. jest uprzystępnic ludności tani kredyt.

Uważamy zatem, że pożyczka 12000 dolarów udzielona jednej osobie i to na kupno wsi w innym powiecie powinna tylko w tym wypadku mieć miejsce i wytłumaczenie, gdyby potrzeby 30-tysięcznej ludności miasta były w zupełności zaspokojone.

Tymczasem tak nie jest.

Kupiectwo dusi się z powodu braku gotówki i bardzo trudnego kredytu, operuje weksłami na 20 i wyższy procent, którego kalkulacja kupiecka nie wytrzymuje. Ta trudność kredytowa jest powodem formalnego zasypania sądów upadłościami, postępowaniami ugodowymi itp.

Rzemiosło nie dyszy, ale zamiera powolnie. Rząd widząc ciężkie położenie rzemiosła, wysygnował w zeszłym roku 200000 zł, z których dla Rzeszowa przypadło 18000. Kasa Oszcz. te pieniądze rozpozyczyła na pożyczki skryptowe i mogła się przekonać, że jestto psu mucha Wydatnej pomocy w 18000 zł nie mogła znaleźć rzesza kilkuset rzemieślników. Od rządu nie można wymagać wystarczającego zasilenia funduszu pożyczkowego rzemieślniczego, ale można wymagać od zasobnej instytucji Komunalnej, aby swym obywatelom przyszła z pomocą. Tymczasem K. O. daje jednej osobie na obiekt nie zatrudniający obywateli rzeszowskich 12000 dol. zapoznając położenie kilkuset rzemieślników, obywateli swoich.

Ruchu budowlanego w mieście niema żadnego. Stagnacja zupełna. Stworzenie kooperatywy Budowlanej, zabezpieczenie jej funduszy przy zupełnej pewnej gwarancji, rozbudziłoby ruch budowlany, zmniejszyło głód mieszkaniowy i dało zarobki setkom rzemieślników i robotników. Przyjąwszy koszt budowy jednej izby na 4—5 tyś. zł. przy jednej czwartej kapitału budującego możnaby z 12000 dol. wybudować około 50 izb, pomieszczenie dla kilkudziesięciu rodzin.

Jeżeli zatem weźmiemy pod uwagę piekące potrzeby setek obywateli miasta czy pod względem kupieckim, czy rzemieślniczym, czy budowlanym — a udzielenie tak wysokiej pożyczki jednej osobie na obiekt, z którego obywatele miasta żadnej nie mają i mieć nie będą korzyści, musimy bez uprzedzenia powiedzieć, że wywoząc taki pieniądz z miasta do innego powiatu na cel dla obywateli zupełnie nieproduktywny, gospodarka w K. O. jest nieracjonalna, a obecny naczelnik K. O. nie dorósł do spełnienia zadań obywatelskich. Dr. Krogulski nie powinien być ani burmistrzem, ani naczelnikiem Kasy Oszcz.

Aspirin
TABLETKI BAYER

niezbędne również podczas lata
jako środek uśmierzający ból

Do nabycia w aptekach.

Ś-go Jana, w obecności licznej grupy członków ze Związku Abstynentów, Ligi przeciwalkoholowej i Bractwa wstrzemięźliwości, tudzież udziału skautów ze sztandarem i skautek, oraz reprezentacją dzieci szkolnych ze szkoły św. Scholastyki. Na chórze śpiewały uczennice ze Szkoły Przemysłowej. Przed rozpoczęciem mszy św. X. prezes Czastka udzielił Komunii św., zaś po zakończeniu nabożeństwa wypowiedział okolicznościowe i jak zwykle piękne kazanie.

Pamiętną uroczystość obchodzili uczniowie szkoły im. Jachowicza w dniu 22 bm. Dokonano bowiem poświęcenia sztandaru, który ma być symbolem tężyzny i hartu młodzieży tej szkoły. Jest to pierwszy sztandar szkoły powszechnej naszego miasta, dlatego tem więcej należy się uznanie tak Kierownikowi szkoły p. Rożkiewiczowi, jak i całemu Gronu, które starając się wszelkimi siłami o dobro tej młodzieży, nie zapomina i o stronie duchowej.

Szkoła ta wysunęła się dzisiaj na czoło szkół rzeszowskich, jakkolwiek wychowuje młodzież najuboższą. Poświęcenia sztandaru dokonał X. Prałat Tokarski w kościele paraf., poczem po mszy św. tak uczniowie, jak i rodzice udali się z orkiestrą Stow. Młodz. w Staromieście do nowego budynku, gdzie dokonano szeregu przemówień i wbijania gwoździ. Pomimo deszczu zebrało się na boisku kilkaset osób, dając wyraz ważności chwili.

Z „Rozwoju“

Słuszna uwaga. Polacy są bohaterami, ale jednodniowymi. Pobili Krzyżaków i cały świat niemiecki pod Grunwaldem jednego dnia, ale nie wyzyskali zwycięstwa zaraz dnia następnego. Trzeba się było krwawić 56 lat potem, aby odzyskać część tego, cośmy mieli 15 lipca 1410 r. Nie chcemy mnożyć przykładów, których liczba bardzo wielka. Bohaterski zapał powinien trwać nie tylko w jednym dniu, ale przez lata i wieki. Tą wytrwałością Niemcy od Karola W. na ziemiach słowiańskich od Rzeszowa aż po Odrę stworzyli olbrzymie państwo i pchają się dziś nad Wisłę. Drugim wrogiem Polski, równie strasznym jak Niemcy, są żydzi. Ież to razy patrząc na krzywdy, jakie nam wyrządzają, postanawialiśmy bronić się skutecznie. Wielki filozof jezuitki, autor wieczorów nad Lemaniem X. Morawski, radził Polakom, aby stali się asemitami tj. unikali żydów, nie walczyli z nimi, ale zerwali wszystkie stosunki handlowe, gospodarcze, towarzyskie, a wtedy żydzi sami wyjadą z Polski. Niestety, nie posłuchaliśmy mądrego doradcy. Pochwaliliśmy go i przyrzekli na drodze pokojowej pozbyć się żydów. Było to nad siły polskie, aby codziennie utrzymywać stosunki handlowe tylko z Polakami. Wymyśliliśmy jednak zamiast pracy

codziennej inny sposób, modlitwę do Boga. Na co mamy pracować, my Polacy? Niechaj pracuje za nas Bóg! Albo niech uczyni cud i uwolni nas od żydów! Hymn narodowy: „Boże coś Polskę...” zmieniliśmy w tym celu odpowiednio. Skoro Bóg przez liczne wieki bronił nas przed Szwedami, Turkami, Niemcami i Moskalami, niechaj teraz broni nas przed żydami! Po każdej zwrotce powtarza się zakończenie: „Przed Twe ołtarze zanosim błaganie — Polskę od żydów racz wyzwolić Panie. Jest ośm zwrotek tego hymnu, który drukują po rozmaitych gazetach i kalendarzach w Polsce, a po każdej zwrotce

powtarza się żądanie, aby Bóg uczynił cud i uwolnił nas od żydów, bo nam samym pracować się nie chce! Gdyby na to jeden dzień wystarczył, wówczas zrobilibyśmy jak dawniej, pospolite ruszenie i okazalibyśmy wielkie bohaterstwo, wielkie poświęcenie ofiarne. Codziennie jednak pracować spokojnie, celowo, systematycznie, jak tego żądał X. Morawski, tego nie robimy i nie chcemy. Wygodniej jest próżnować, wzdychać i prosić Boga, aby za nas pracował i uczynił cud. Pamiętajmy jednak o tem, że Bóg nie robi cudów dla próżniaków, ale praca wytrwała stwarza cuda.

NA SEZON
WIOSENNY
NAJNOWSZE

KAPELUSZE
KRAWATY
KOSZULE

POLECA
ZNANA
FIRMA

ROBERT DONT

ulica 3-go Maja 2 W RZESZOWIE obok wieży farnej

SKŁAD i WYTWÓRNA BIELIZNY.

Składnica Kółek Roln.
w Rzeszowie

SKŁAD FABRYCZNY WYROBÓW
SUKIENNICZYCH

„RAKSZAWA”

bogato w najmodniejsze wzory zaopatrzone
wyłączne zastępstwo detalicznej sprzedaży.

Także naraty.

Firma

KAZIMIERZ
SALWACH

W RZESZOWIE
ul. Kościuszki L. 8.

poleca w wielkim wyborze

bieliznę damską i męską
krawaty, parasole, laski, przybory podróż-
nicze, torebki damskie, teczki na akta,
portfele, portmonetki,

wyroby stalowe

jak: brzytwy, scyzoryki, nożyczki,
maszynki do strzyżenia

pończochy damskie,

skarpetki i pończochy dziecięce,

rakiety tenisowe

zabawki ogrodowe, hamaki, leżaki,
galanterię metalową, perfumerję,
włóczękę w rozmaitych kolorach
i gatunkach

przybory do krawiectwiny

i wielki wybór

strun do skrzypiec,

mandoliny i gitary, jak i

przybory do tychże.

PEWNA DROGA

prowadzi do nas, jeśli mowa o dobrym
zakupie rakiet, piłek i przyborów teniso-
wych. Nasza gruntowna i praktyczna zna-
jomość tych artykułów, oraz doświad-
czenie we własnych zakupach czynią,
że sprzedajemy lepiej i taniej niż inni.
Stale na składzie posiadamy RAKIETY
krajowe, angielskie, francuskie i ame-
rykańskie, piłki Dunlop, Slazengers, Ser-
vice, Champion, prasy, pokrowce, uchwyty
gum i t. p. smar i lakier do strun.

Ceny rakiet: Zł 24, 29, 36, 45, 50 itd.
„ piłek „ 2-60, 3 30 i 4 —

DROGERJA POD GWIAZDĄ

ul. 3-go Maja

RZESZÓW.

KAFLE BIAŁE
Hardtmuthowskie

jak również FLIZY BIAŁE
do wykładania ścian okazjnie do nabycia.

Informacje

w fabryce pieców kafl.
Alojzego MOLA

w RZESZOWIE, Nr. tel. 276.

ZAKŁAD

Techniczno-Dentystyczny

Hermana Ellenda

ul. 3-go Maja, Nr. 6.

wykonuje wszelkie roboty w zakresie denty-
styki wchodzące według najnowszych systemów
po cenach przystępnych.